



14 lutego przeżywamy święto św. Cyryla i Metodego i równocześnie wspomnienie św. Walentego biskupa i męczennika. Oto można zauważyć jakiś problem. Z kazalnicy pada grom ! - pogaństwo, bezeceństwo... przecież jest wielkie święto patronów Europy **a nie jakieś tam walentynki** !

Warto rozważyć i trochę się zagłębić...

**Św. Cyryla i Metodego, patronów Europy.**



**Cyryl i Metody** urodzili się w Tesalonikach w rodzinie Leona, który był wyższym oficerem miejscowego garnizonu. Właściwe imię młodszego z braci to Konstanty, imię Cyryl przyjął pod koniec życia, wstępując do zakonu.

Wkrótce potem, w 855 r. udał się na górę Olimp do klasztoru w Bitynii, gdzie przebywał już jego starszy brat - św. Metody.

Na żądanie cesarza Michała III obaj wyruszyli do kraju Chazarów na Krym, aby rozwiązać spory religijne między chrześcijanami, Żydami i Saracenami. Św. Cyryl przygotował się do tej misji bardzo starannie - nauczył się języka hebrajskiego (by dyskutować z Żydami) i syryjskiego (by prowadzić dialog z Arabami, przybyłymi z okolic Syrii).

Po udanej misji został wysłany z bratem przez patriarchę św. Ignacego, aby nieść chrześcijaństwo Bułgarom. Pośród nich pracowali pięć lat. Następnie, na prośbę księcia Rościsława udali się z podobną misją na Morawy, gdzie wprowadzili do liturgii język słowiański pisany alfabetem greckim (głagolicę). Potem jeden z uczniów św. Metodego wprowadził do tego pisma majuskuły (duże litery) alfabetu greckiego. Pismo to nazwano cyrylicą. Św. Cyryl przetłumaczył Pismo Święte na język starocerkiewno-słowiański. Inkulturacja chrześcijaństwa stała się przyczyną ich cierpień, a nawet prześladowań.

Z Panonii (Węgier) bracia udali się do Wenecji, by tam dla swoich uczniów uzyskać święcenia kapłańskie. Jednak duchowieństwo tamtejsze przyjęło ich wrogo. Daremnie Cyryl przekonywał swoich przeciwników, że język nie powinien odgrywać warunku istotnego dla przyjęcia chrześcijaństwa. Bracia zostali oskarżeni w Rzymie przed papieżem św. Mikołajem I niemal o herezję. Posłuszni wezwaniu namiestnika Chrystusowego na ziemi bracia udali się do Rzymu.

W tym jednak czasie zmarł papież św. Mikołaj I (+ 867), a po nim został wybrany Hadrian II. Ku radości misjonarzy nowy papież przyjął ich bardzo serdecznie, kazał wyświęcić ich uczniów na kapłanów, a ich słowiańskie księgi liturgiczne kazał uroczyście złożyć na ołtarzu w kościele NMP, zwanym Fatne.

Dzieło św. Cyryla i św. Metodego nie upadło. Ich językiem w liturgii nadal posługuje się kilkadziesiąt milionów prawosławnych i kilka milionów grekokatolików. Obaj święci są uważani za apostołów Słowian. W roku 1980 papież Jan Paweł II ogłosił ich współpatronami Europy, tym samym podnosząc dotychczas obowiązujące wspomnienie do rangi święta obok św. Benedykta, którego papież Paweł VI ogłosił patronem Europy.  
/za [www.brewiarz.katolik.pl/](http://www.brewiarz.katolik.pl/)

### ☐ Św. Walenty, biskup i męczennik.



MAGDA NAŁĘCZ    Czyń dobro małymi rzeczami

Św. Walenty cieszył się niegdyś wielką czcią, o czym świadczą wezwania kościołów średniowiecznej Europy. Obecnie szczególnie młodzi Europejczycy kultywują dzień jego święta . 14 lutego. Obchody te nie mają już prawie nic wspólnego z chrześcijańskim świętem. 14 lutego to dzień powszechnego wysyłania "walentynek" . kart pocztowych ozdobionych sercami, kwiatami, amorkami, ptaszkami. Mają oznajmiać zainteresowanie, sympatię i miłość osobie, do której są adresowane. Mimo świeckiego charakteru, obyczaj ten posiada odległe odniesienia w historii, w religii, w wierzeniach i legendzie. I jak to często bywa zawiera wątki chrześcijańskie i pogańskie.

Inny przekaz podaje, że w przeddzień swojej śmierci Walenty napisał list do córki Asteriusza, w którym dawał jej wskazówki, jak ma prowadzić chrześcijańskie życie. List zaadresowany był: " Dla Ciebie od Twojego Walentego". List, a zwłaszcza jego nagłówek, stały się z czasem hasłem, inskrypcją symbolizującą uczucia przyjaźni i miłości. Byłby to zatem początek tradycji walentynek.

Co wspólnego ma św. Walenty- Uzdrawiciel z listami wyrażającymi sympatię i miłość? Przywołać należałoby tu inne tradycje, przypominając jednocześnie pewne zdarzenia występujące w legendach o Świętych. Mówią one, że Walenty udzielał wbrew zakazowi ślubów legionistom, zdobywając w ten sposób sympatię zakochanych wojaków. Inny przekaz podaje, że w przeddzień swojej śmierci Walenty napisał list do córki Asteriusza, w którym dawał jej wskazówki, jak ma prowadzić chrześcijańskie życie. List zaadresowany był: " Dla Ciebie od Twojego Walentego". List, a zwłaszcza jego nagłówek, stały się z czasem hasłem, inskrypcją symbolizującą uczucia przyjaźni i miłości. Byłby to zatem początek tradycji walentynek.

Wyraz korespondencyjnego wyrażania uczuć w dniu św. Walentego powstał w krajach anglojęzycznych.

Irlandia i Anglia były krajami, do których chrześcijaństwo dotarło bardzo wcześnie. Tamtejsze klasztory, zwłaszcza irlandzkie, były ośrodkami wiary i kultury, które mnisi nieśli potem na kontynent europejski.

Chrześcijańskie legendy angielskie znają także Walentego, nie jest to jednak nasz Święty. Angielski Walenty był mnichem, który martwił się bardzo, że nie potrafi czynić wielkich dzieł dobroci jak jego współbracia. Pewnego dnia, gdy rozmyślał, głos anioła podpowiedział mu trzykrotnie: "Czyń dobro małymi rzeczami". Walenty posadził więc kwiaty na drodze, którą ludzie szli do pracy w polu. Posyłał też kwiaty młodym matkom, a dzieciom . prezenty. Dzięki tym małym czynom wśród ludzi zamieszkała dobroć i miłość. Po śmierci Walentego pamięć jego uczynków sprawiła, że w dzień jego urodzin, 14 lutego, posyłało sobie kwiaty i życzenia z zapewnieniem przyjaźni i miłości. Walentynkowa kartka ma więc długą i skomplikowaną historię, łącząc w sobie różne postacie, kultury i wierzenia.

Przywrócić chrześcijański sens walentynek.  
rk / maz, 2010-02-05

Przewodniczący katolickiego episkopatu Australii, abp Philip Wilson wyjaśnia, że kampania, mająca ukazać prawdziwe znaczenie święta, jest okazją do opowiedzenia się za świętym węzłem małżeństwa.

O inicjatywie obszernie pisze renomowany miesięcznik katolicki, „The Southern Cross”. Pismo zachęca, by 14 lutego małżeństwa zaplanowały dłuższe niż zwykle wspólne spędzenie czasu. Do parafii i szkół katolickich rozesłano specjalne materiały, broszury i propozycje homilii pomocne w dyskusjach w obrębie wspólnot kościelnych. Pakiet zatytułowany „Be my Valen-time” zawiera również propozycje modlitw i nabożeństw związanych z liturgicznym wspomnieniem św. Walentego.

Przewodniczący komisji duszpasterskiej australijskiej konferencji biskupów, bp Eugenie Hurley podkreśla, że w ostatnich latach Dzień św. Walentego został zsekularyzowany i zatarła się jego istota. Zdaniem hierarchy, w centrum uwagi tego dnia powinny stanąć kochające się, stabilne małżeństwa, w których jest miejsce i czas na „romantyczną miłość w kontekście dozgonnej miłości”.

Walenty był rzymskim kapłanem, bądź – według innych źródeł – biskupem Terni we włoskiej Umbrii, który poniósł męczeńską śmierć za wiarę w drugiej połowie III wieku. Żył za panowania cesarza Klaudiusza Gockiego, który odwołał wszystkie planowane zaręczyny i śluby, chcąc w ten sposób zagwarantować wojsku stały dopływ rekrutów. Walenty postanowił potajemnie dawać śluby parom. Został za to skazany na śmierć. Poniósł śmierć męczeńską 14 lutego 269 lub 270 r. W 1496 roku papież Aleksander VI ogłosił go patronem zakochanych. Z czasem to chrześcijańskie święto przybrało charakter całkowicie świecki.